**Beatyfikacja Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, świętem świętości.**

**Katecheza na niedziela 12 września 2021 r.**

 Dzisiejsza uroczystość beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia, która odbywa się w Warszawie w Świątyni Opatrzności Bożej, skłania nas do refleksji na temat świętości. Święci i błogosławieni są nam bowiem dani jako osoby godne naśladowania. Kardynał Wyszyński głosił niegdyś, że *„święci mają szczególny talent przekonywania nas, że droga za Chrystusowym krzyżem, w światłach Ewangelii jest drogą błogosławioną, owocną i skuteczną nawet w czasach dzisiejszych”*. *„Mogłoby nam się wydawać, że świętość była dobra dla średniowiecznych mnichów, ale nie dziś. Tymczasem właśnie dziś świat wydaje tak wielką liczbę świętych, że odpowiednie urzędy w Rzymie nie są w stanie przeprowadzić wszystkich procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych”*.

Dzisiaj wzorem świętości w codzienności staje się dla nas błogosławiony Stefan Wyszyński. Słowa, które niegdyś wypowiadał o świętych i o świętości, możemy odnieść do jego osoby. Uczy nas i swoją osobistą świętością przekonuje, aby iść drogą za Chrystusem, podjąć krzyż i oprzeć swoje życie codzienne na Ewangelii.

Wiele miejsca w swoim nauczaniu Prymas Wyszyński poświęcał świętości w codzienności, uświęcania się przez proste gesty i wypełnianie codziennych obowiązków, przez uczciwą pracę i miłość ojczyzny. Siłę świętości i wartość życia widział w miłości: *„Jeżeli miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego w nas mieszkającego, to z kolei miłość nasza, z Boga wzięta, ma się rozlewać w sercach innych ludzi przez tegoż Ducha Świętego w nas mieszkającego. I teraz możemy ocenić wartość życia, sens życia, piękność życia”*. Dla Kardynała Wyszyńskiego miłość powinna być stylem życia, który powinien charakteryzować naszą codzienność, aby także ziemię, na której żyjemy i którą czynimy sobie poddaną, uczynić świętą. Możemy to realizować tylko wtedy, gdy żyjemy Ewangelią na co dzień, gdy uprawiamy ziemię, doglądamy jej, staramy się o nią, patrząc jednocześnie w niebo, gdzie siedzi Jezus zasiadający po prawicy Boga. To patrzenie w niebo jest ściśle związane z naśladowaniem Boga w Jego miłości: *„Ponieważ miłość jest mocą Bożą i z Boga pochodzi, dlatego nabywa w człowieku coraz szlachetniejszych, Bożych wymiarów, właściwości, cech i przymiotów, tworząc swoisty styl życia. Jest to styl wielkiej delikatności i osobistego uciszenia. Nie słychać na ulicach głosu człowieka miłującego, jak ongiś niemal nie było słychać Chrystusa. Człowiek miłujący zawsze naśladuje Boga w tym, co najbardziej istotne”*.

Życie i świętość Stefana Kardynała Wyszyńskiego i dzisiejsze święto beatyfikacji naszego Rodaka, niech wzbudza w nas święty niepokój, niech nas mobilizuje do duchowej pracy nad sobą, nad rodziną, nad codziennością. Świętość, do której jesteśmy powołani, powinna być w nas wciąż mocną i aktywną siłą determinującą nas do Bożego i ewangelicznego działania. Niegdyś apelował o to Prymas Wyszyński: *„Nigdy dość! Chrześcijanin nigdy nie mówi: dość. Mam już dość wszystkiego. Nieprawda! Chociażbyś i tak powiedział, to mówisz nieprawdę, dlatego, że pojemność chrześcijanina jest fantastyczna. On jest dzieckiem Boga, który jest Miłością, a Miłość jest nieskończona. I «kto w miłości trwa, w Bogu trwa, a Bóg w nim» (1 J 4, 16). Ta nieskończona pojemność Boga odbija się i na nas”.*